

Niemiecki dom. Kontrowersje wokół upamiętnienia polskich ofiar II wojny światowej

Kamil Frymark, Anna Kwiatkowska

Na zlecenie państwa niemieckiego w Berlinie ma powstać Dom Niemiecko-Polski. Pomysł ten to pokłosie wieloletniej debaty o zasadności budowy w stolicy RFN pomnika ofiar zbrodni na narodzie polskim z czasów II wojny światowej. Zgodnie z aktualną koncepcją przedsięwzięcie ma się opierać na trzech filarach: upamiętnieniu (wzniesieniu „elementu artystycznego”), postawieniu muzeum z wystawą stałą i ekspozycjami czasowymi oraz projektach edukacyjnych. Merytorycznie ma się zaś koncentrować na agresji III Rzeszy na Polskę i brutalnej okupacji w latach 1939–1945. Za realizację odpowiadają dwie niemieckie instytucje: Fundacja Pomnika Pomordowanych Żydów Europy, opracowująca koncepcję Domu, oraz Niemiecki Instytut Spraw Polskich, któremu powierzono operacjonalizację przedsięwzięcia i opracowanie programów edukacyjnych. Nadzór polityczny nad projektem sprawuje Urząd Kanclerski, reprezentowany przez sekretarz stanu Claudię Roth (Zieloni).

Obecna koncepcja Domu wzbudza wiele kontrowersji i wątpliwości. Fundamentalne zastrzeżenia zgłaszają sami niemieccy inicjatorzy pierwotnego pomysłu pomnika polskich ofiar – apelują oni o rozdzielenie kwestii pomnika i upamiętnienia ofiar od sprawy centrum muzealnego i edukacyjnego. Obiekcje te są zasadne z uwagi na to, że budowa muzeum w RFN to obliczone na wiele lat przedsięwzięcie związane z ogromnymi wyzwaniem logistycznymi i finansowymi. Na pomnik w przewidywanej dziś formie trzeba więc będzie długo poczekać – o ile w ogóle zostanie on wzniesiony. Niepokój budzi jednak przede wszystkim to, że z aktualnej koncepcji oraz ze sposobu jej prezentacji i z wypowiedzi autorów wynika przeświadczenie o wyjątkowości projektu i wyższości niemieckiej kultury pamięci nad innymi przejawami upamiętniania ofiar. Może to prowadzić do podnoszenia argumentu o budowie Domu jako inicjatywie w zasadzie zastępującej wszystkie inne istotne działania dotyczące historii w relacjach z Polską, w tym zadośćuczynienia za straty wojenne. Jednocześnie wbrew zapewnieniom nie jest to projekt bilateralny, lecz całkowicie niemiecki – zarówno pod względem merytorycznym, finansowym czy doboru ekspertów, jak i sposobu upamiętniania.

Geneza projektu

Orędownikiem powstania w Berlinie pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji był Władysław Bartoszewski. Przez wiele lat bezskutecznie zabiegał on o wzniesienie takiego monumentu jako pełnomocnik premiera RP ds. dialogu międzynarodowego (2007–2015). Najczęściej przedstawiano mu argument o wystarczającej liczbie miejsc w RFN upamiętniających zbrodnie na Polakach.



Sprawę zaczęto traktować poważniej dopiero pod koniec 2017 r., gdy grupa byłych niemieckich polityków i działaczy społecznych zgłosiła inicjatywę budowy takiego pomnika (*Polendenkmal*)¹ w Berlinie. Propozycja wywołała ożywione dyskusje²; pojawiły się też apele, m.in. parlamentarzystów, o realizację pomysłu. 30 października 2020 r., na wniosek frakcji CDU/CSU, SPD, FDP i Zielonych, Bundestag głosami wszystkich ugrupowań z wyjątkiem AfD opowiedział się za utworzeniem „miejsca pamięci i spotkań w celu oddania sprawiedliwości charakterowi niemiecko-polskiej historii oraz przyczynienia się do pogłębienia szczególnych stosunków dwustronnych” (dalej: „Polski Pomnik”).

Rok później zespół ekspertów pod przewodnictwem byłego ambasadora RFN w Warszawie Rolfa Nikela wysunął koncepcję – zaprezentowaną przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Heiko Maasa (SPD) – zgodnie z którą „centralnym elementem tego miejsca powinien być pomnik. Miejsce to powinno przypominać, napominać i skłaniać do refleksji. Powinno dawać możliwość pochylenia się przede wszystkim nad ofiarami Rzeczypospolitej Polskiej podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce”.

Po wyborach federalnych w 2021 r. zadanie realizacji uchwały Bundestagu o Polskim Pomniku przeniesiono z MSZ do Urzędu Kanclerskiego. Było to podyktowane chęcią skoncentrowania najważniejszych projektów związanych z historią w jednym miejscu – w rękach sekretarza stanu ds. kultury i mediów (BKM). Minister Roth zajmuje się również wdrożeniem uchwały parlamentu dotyczącej innego przedsięwzięcia – budowy Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie” (zob. Aneks).

W maju 2022 r. Roth zleciła przygotowanie nowego pomysłu Polskiego Pomnika. Odpowiadają za nie dwie instytucje: Fundacja

„ Pierwotnie centralnym elementem miejsca upamiętnienia miał być pomnik. Miał on przypominać, napominać i skłaniać do refleksji.

Pomnika Pomordowanych Żydów Europy (dalej: „Fundacja Pomnika”) i Niemiecki Instytut Spraw Polskich (DPI). Pomimo deklarowanej ścisłej koordynacji działań między podmiotami przebiega wyraźna linia podziału. Część koncepcyjną opracowuje głównie Fundacja Pomnika, natomiast sprawy operacyjne i programy edukacyjne spoczywają w większości na DPI. Na wypracowanie zamysłu upamiętnienia Fundacja otrzymała od BKM na lata 2023–2025 dotację celową w wysokości 1 mln euro.

Wybrane aspekty nowej koncepcji

Najnowszy koncept Domu Niemiecko-Polskiego (DNP)³ przedstawiono w sierpniu 2023 r. Jak podkreślają autorzy, miejsce ma „przypominać o cierpieniach Polski w latach 1939–1945 i o brutalnej śmierci ponad pięciu milionów polskich obywateli i obywateli, w tym około trzech milionów żydowskich dzieci, kobiet i mężczyzn. W centrum pracy DNP – zarówno pod względem emocjonalnym, jak i konkretnej działalności – znajduje się II wojna światowa z agresją Niemiec na Polskę i sześcioma latami okupacyjnego terroru”. W obecnej formie projekt ma się składać z trzech filarów (zob. Aneks):

- upamiętnienia – „elementu artystycznego” (wcześniej pomnika),
- muzeum w centrum Berlina z wystawą stałą i ekspozycjami czasowymi, salą wykładową, pomieszczeniami biurowymi, częścią biblioteczną i sklepem tematycznym,

¹ W jej skład weszli m.in.: emerytowany szef Federalnego Urzędu Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Florian Mausbach, były dyrektor Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich profesor Dieter Bingen, byli przewodniczący Bundestagu Rita Süßmuth (CDU) i Wolfgang Thierse (SPD) oraz berliński rabin i były dyrektor miejsca pamięci Topografia Terroru Andreas Nachama.

² S. Lehnstaedt, *Plädoyer für ein polnisch-deutsches Museum: Die Nachbarn verstehen lernen*, Tagesspiegel, 2.08.2018, tagesspiegel.de.

³ Dom Polsko-Niemiecki. Plan ramowy, Fundacja Pomnik Pomordowanych Żydów Europy, Niemiecki Instytut Spraw Polskich, Berlin, sierpień 2023, deutschpolnischeshaus.de (dostęp: wrzesień 2023).

- projektów edukacyjnych – mają się one skupiać m.in. na niemieckiej okupacji w Polsce oraz na polskim cierpieniu i oporze; miałyby być realizowane nie tylko w stolicy, lecz także w całej RFN.

W założeniu każdy z punktów da się wdrażać oddzielnie, co może np. przyspieszyć powstanie „elementu artystycznego”. Jednym z najważniejszych aspektów inicjatywy ma być zaangażowanie młodzieży w projektowanie DNP. Skierowanie oferty edukacyjnej do młodych ludzi – poprzez zarówno wystawę stałą, jak i ekspozycje czasowe oraz działania towarzyszące (np. „Latająca Akademia” czy „Młodzieżowa Kuźnia Pomysłów”) – ma się przyczynić do zwiększenia ich wiedzy historycznej. To kluczowe zadanie, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że tylko 10% młodych Niemców uznaje, iż ich przodkowie byli „sprawcami” (*Täter*) II wojny światowej⁴.

Ogromne znaczenie – szczególnie gdy weźmie się pod uwagę potwierdzony badaniami niższy poziom wiedzy o Polsce w zachodnich landach RFN niż w byłych regionach NRD⁵ – ma perspektywa działalności DNP poza Berlinem, na przykład poprzez wystawy czasowe czy inne inicjatywy (warsztaty, seminaria, konkursy ogólnoniemieckie) poza główną siedzibą. Również sama debata wokół Domu – choć toczy się głównie w gronie ekspertów – może długofalowo przyczynić się do podniesienia świadomości obywateli na temat zbrodni popełnionych w okupowanej Polsce oraz do poszerzenia wiedzy o naszym kraju w niemieckiej przestrzeni publicznej.

Rozpatrywane są dwa warianty lokalizacji DNP. Postawienie go w centrum stolicy, na miejscu byłej Opery Krolla (nieopodal Bundestagu i Urzędu Kanclerskiego – na obszarze parku Tiergarten), pozwalałoby dotrzeć do niego nie tylko berlińczykom i ogólnie Niemcom, lecz także turystom. Problem leży jednak w pozyskaniu terenu stanowiącego część lubianego parku – należy spodziewać się sprzeciwu organizacji społecznych (na potrzeby Domu trzeba by wykarczować niektóre drzewa, co spotka się z oporem).

Druga lokalizacja wymieniana przez twórców koncepcji to Anhalter Bahnhof – teren przy dawnym dworcu kolejowym przy placu Askańskim. Dysponuje on prze-

» Skierowanie oferty edukacyjnej do młodzieży to kluczowe zadanie, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że tylko 10% młodych Niemców uznaje, iż ich przodkowie byli „sprawcami” II wojny światowej.

wagę w postaci zatwierdzonych planów zagospodarowania przestrzennego, co znacznie skróciłoby budowę. Na ten atut zwracają też uwagę pierwotni inicjatorzy upamiętnienia polskich ofiar – zauważają oni, że w pobliżu znajduje się Centrum Dokumentacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie⁶, co ich zdaniem sprzyja wyborowi tego punktu. Leży ono jednak na peryferiach centrum.

Problemem może również okazać się nowy pomysł wzniesienia w tym samym miejscu muzeum niemieckiej emigracji z lat 1933–1945 (Exilmuseum). Do tej pory założono fundację na rzecz jego powstania i ogłoszono konkurs architektoniczny. Cornelia Vossen – kurator fundacji Exilmuseum w Berlinie – wskazuje, że trwa faza wstępnego projektowania budynku. Obiekt ma kosztować 60 mln euro, a dotychczas, w ramach zbiórki, zebrano jedną trzecią tej kwoty. Otwarcie muzeum zaplanowano wstępnie na 2028 r., a nieopodal Anhalter Bahnhof znajduje się wystawa przedstawiająca jego koncepcję i jej wizualizację.

⁴ MEMO *Multidimensional Remembrance Monitor 2023*, Institute for Interdisciplinary Research on Conflict and Violence (IKG), Research Institute Social Cohesion (RISC), Stiftung Erinnerung, Verantwortung und Zukunft, 2023, stiftung-evz.de.

⁵ R. Formuszewicz (red.), *Polska w oczach Niemców*, PISM, 9.10.2023, pism.pl.

⁶ *Otwarcie wystawy stałej Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie*, Instytut Zachodni, 18.06.2021, iz.poznan.pl.

Kontrowersje i wyzwania

Budowa DNP budzi kontrowersje i rodzi długofalowe wyzwania. Podstawowe dotyczą braku znaczących postępów w realizacji uchwały Bundestagu oraz zmiany pierwotnej idei tego miejsca. Taki stan rzeczy wywołał krytykę ze strony inicjatorów upamiętnienia. W marcu i – powtórnie – w czerwcu 2023 r. wystosowali oni do minister Roth list, w którym wskazali, że w najnowszym planie nie pojawia się słowo „pomnik” – kluczowy element pierwszej wersji przedsięwzięcia. Podkreślają zarazem, że najważniejszym celem powinno być przekazywanie wiedzy o polsko-niemieckiej historii krajowej opinii publicznej. „Polacy wiedzą, co im zrobiono pod niemiecką okupacją. Przywiązują wagę do godnego upamiętnienia w stolicy Niemiec, w której narodziła się tragedia, do znaku publicznego przyznania się do winy, żałoby, odpowiedzialności i pragnienia pojednania”. Stwierdzają przy tym, że należy rozdzielić pomnikowe upamiętnienie ofiar od centrum muzealnego i edukacyjnego⁷.

W obecnej wersji wskazuje się co prawda na „wyrazisty element artystyczny”, lecz jego interpretacja może być bardzo różna. Mówią o tym także w trakcie spotkań sami twórcy dokumentu – zwracają oni uwagę, że kształt upamiętnienia zależy od wyników międzynarodowego konkursu artystycznego. Widać zatem wyraźnie, że problem formy to dla Niemców sprawa nieszczerólnie istotna, a jednocześnie są oni otwarci zwłaszcza na pomysły futurystyczne czy nowoczesne i takie mogą preferować. Nie wiadomo też, czy przy „elemente artystycznym” będzie można składać wieńce. Opcję taką sugeruje koncepcja, jednak w ubiegłym roku przy okazji obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej (organizowanych de facto przez DNP na miejscu byłej Opery Krolla) kwiatów zakazano, podobnie jak zniczy – prawdopodobnie ze względów bezpieczeństwa i z powodu bliskości Urzędu Kanclerskiego.

Następne wyzwanie wiąże się z rywalizacją z innymi projektami rządu z zakresu kultury pamięci o ofiarach II wojny światowej.

» **Budowa budzi kontrowersje i rodzi długofalowe wyzwania. Podstawowe dotyczą braku znaczących postępów w realizacji uchwały Bundestagu oraz zmiany pierwotnej idei tego miejsca.**

Chodzi przede wszystkim o po-

wstające również w Berlinie wspomniane już Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie”. Pomysł postawienia tego obiektu jest późniejszy i odpowiada na zgłaszane postulaty upamiętnienia polskich ofiar. Zarazem miał obejmować wszystkich cierpiących wskutek okupowania przez III Rzeszę, tworząc bardzo szeroki kontekst pamięci. Miało to pozwolić na uniknięcie zarzutów o „konkurencję ofiar” na historycznej mapie stolicy.

Koncepcja DNP nie wyjaśniła jego relacji względem Centrum (Fundacja Pomnika jest zaangażowana w oba przedsięwzięcia). Podczas spotkań Uwe Neumärker, przewodniczący Fundacji, wyraźnie zaznacza, że do jego zadań należy uniknięcie powtórzeń dotyczących upamiętniania polskich ofiar w obu projektach. Można z tego wysnuć wniosek, że w Centrum pamięć o nich zostanie potraktowana po macoszemu z uwagi na to, że „Polacy mają już muzeum”. Konkurencja pomiędzy inicjatywami wydaje się o tyle istotna, że np. w razie konieczności wyboru jednej wystawy na temat niemieckiej okupacji w trakcie II wojny światowej większość odwiedzających (w tym szkoły) uda się do Centrum jako miejsca prezentującego całościowe ujęcie tej problematyki. Ponadto – jako że prace nad nim są daleko bardziej zaawansowane – można zakładać, że zostanie ono otwarte przed Domem.

Wśród krytycznych problemów DNP są opieszałość systemu i kwestia finansowania budowy. Poprzednie niemieckie doświadczenia – np. ponad dwudziestoletnia debata o powstaniu w sercu stolicy Pomnika Pomordowanych Żydów Europy (za jej początek można uznać rok 1988, monument oddano w 2005 r.) – każą się nastawić na kilkunastoletnie oczekiwanie na upamiętnienie polskich ofiar. Dodatkowo

⁷ G. Gnauck, *Streit über Polen-Denkmal in Berlin*, Frankfurter Allgemeine, 14.03.2023, faz.net.

realizację dużych projektów budowlanych w RFN (*vide* lotnisko w Berlinie, siedziba Federalnej Służby Wywiadowczej, filharmonia w Hamburgu) często znacznie się opóźniają, a ich koszty zdecydowanie przekraczają zakładany budżet.

Na drodze do przyznania środków (ok. 150–200 mln euro) na DNP przez Bundestag stoi stały brak zainteresowania przedsięwzięciem ze strony najważniejszych polity-

ków i opinii publicznej (poza pojedynczymi dziennikarzami). Do istotnych barier należy też zaliczyć trudności budżetowe RFN i stagnację gospodarczą państwa oraz prawdopodobny wzrost kosztów projektu w kolejnych latach – z uwagi na jego rozbudowanie. Kluczowa pod względem funduszy pozostaje ponadto wspomniana już jawna rywalizacja pomiędzy poszczególnymi projektami historycznymi planowanymi przez rząd – przy czym chodzi nie tylko o Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie”⁸, lecz także o Centrum Przyszłości Jedności Niemiec i Transformacji Europejskiej⁹. Finansowanie na zapowiadanym poziomie wszystkich tych inwestycji może okazać się niemożliwe. DNP jest najmniej zaawansowaną z nich, co dodatkowo zagraża jej subsydiowaniu. Lecz to nie te kontrowersje – choć poważne – budzą najostrejsze dyskusje.

” **Zastrzeżenia wywołuje zwłaszcza plan wystawy stałej. Problem stanowi m.in. nieuwypuklenie roli sprawców, którzy bardzo często są pomijani w debacie lub pozostają anonimowi.**

Wątpliwości wokół koncepcji Domu Niemiecko-Polskiego

Zastrzeżenia wywołuje zwłaszcza plan wystawy stałej. Jej osią ma być ukazanie niemieckiej okupacji w Polsce, w tym życia codziennego i form oporu. Ponadto w projekcie mówi się wyraźnie o ponad pięciu milionach ofiar – obywateli RP. Z koncepcji usunięto jednak założenie, istniejące jeszcze w wersji przygotowanej przez MSZ RFN we wrześniu 2021 r., że 60% tej części ekspozycji ma dotyczyć II wojny światowej, a zwłaszcza niemieckiej okupacji. Problem stanowi też nieuwypuklenie roli sprawców, którzy bardzo często są pomijani w debacie¹⁰ lub pozostają anonimowi – w kontrze do podkreślania wszelkich przejawów niemieckiego sprzeciwu wobec III Rzeszy, np. w berlińskim Miejscu Pamięci Niemiecki Ruch Oporu. Wizja wystawy nie zawiera również informacji, że całościowym celem okupacji było zniszczenie narodu polskiego jako takiego¹¹.

Pomimo zaawansowania prac szereg kwestii wymaga doprecyzowania. Nie wiadomo przykładowo, co ma oznaczać, że wystawa stała „powinna zaskakiwać doborem tematów i perspektyw, nietypowymi pytaniami Niemców do Polaków i Polaków do Niemców”. Nie jest też jasne, jak w kontekście całego projektu należy rozumieć sformułowanie dotyczące edukacji i spotkań: „koncepcja przestrzeni edukacyjnej i miejsca spotkań powinna powstawać jako polsko-niemiecki projekt zorientowany na europejskość i przyszłość, tworzony przez niezależnych ekspertów i niezależne ekspertki przy użyciu najnowocześniejszych rozwiązań aranżacyjnych, odległych od partykularnych interesów”. Wynika z niego, że do celów DNP należy edukowanie Polaków, co wprost ma źródło także w zaprezentowanym projekcie obiektu: „Należy dążyć do tego, aby Niemcy dowiedzieli się czegoś nowego o Polsce, a Polacy – o Niemczech, ale również do tego, żeby po obejrzeniu wystawy Polacy wiedzieli więcej

⁸ M. Wagińska-Marzec, *Uchwała Bundestagu zielonym światłem do budowy Centrum Dokumentacyjnego „Druha wojna światowa i okupacja niemiecka w Europie”*, Instytut Zachodni, 24.10.2023, iz.poznan.pl.

⁹ Centrum Przyszłości Jedności Niemiec i Transformacji Europejskiej (Zukunftszentrums für Deutsche Einheit und Europäische Transformation) będzie opowiadało o przemianach w państwie i Europie po 1989 r., a szczególną uwagę poświęci doświadczeniom wschodnioniemieckim. Na lokalizację wybrano Halle (Saale). Otwarcie obiektu ma nastąpić w 2028 r., a jego koszt szacuje się na ok. 200 mln euro.

¹⁰ Zob. S. Salzborn, *Zbiorowa niewinność. Wypieranie Szoah z niemieckiej pamięci*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2022; G. Paul (Hrsg.), *Die Täter der Shoah. Fanatische Nationalsozialisten oder ganz normale Deutsche?*, Göttingen 2002.

¹¹ W rozumieniu definicji ludobójstwa Rafała Lemkina, szerzej zob.: strona internetowa Instytutu Pileckiego poświęcona Kolekcji Lemkinowskiej, instytutpileckiego.pl.

o Polakach i Polsce, a Niemcy – o Niemcach i Niemczech”. Autorzy wizji arbitralnie wskazują przy tym preferencje Polaków – np. co do przyszłego umiejscowienia DNP („Zarówno dla Polaków, jak i dla Niemców preferowana lokalizacja Domu Niemiecko-Polskiego – teren dawnej Opery Krolla w pobliżu Reichstagu – jest tym miejscem w Niemczech, które symbolizuje atak na Polskę, a tym samym początek drugiej wojny światowej”).

Sprawą problematyczną pozostaje też brak zainteresowania Niemców udziałem w projektach historycznych. Szkoły i grupy młodzieżowe od początku niechętnie angażują się w tworzenie koncepcji DNP, a część osób włączonych w prace ma pochodzenie migracyjne (najczęściej polskie lub ukraińskie).

Wnioski: niepewna przyszłość

Koncept Domu zawiera sprzeczne komunikaty na temat jego autorstwa oraz grupy docelowej. Raz pisze się o nim jako o „niemieckim”, a innym razem – „realizowanym we współpracy z innym narodem” lub nawet „polsko-niemieckim” (podobnie o jego elementach). Wbrew zapewnieniom projektodawców przedsięwzięcie należy traktować jako stricte niemieckie: powstające na polecenie niemieckiego rządu, finansowane z niemieckiego budżetu oraz – co najważniejsze – realizujące niemieckie założenia polityki pamięci i propagujące niemiecki punkt widzenia zarówno na historię, jak i na jej upamiętnianie. W obecnym kształcie trudno uznać je za przejaw dialogu z Polską.

Koronnymi przykładami hołdowania niemieckiej kulturze pamięci są brak w koncepcji DNP słowa „pomnik” oraz wyraźna niechęć do budowy monumentu – i to mimo że celem inicjatywy obywatelskiej stojącej u zarania tego projektu było właśnie wzniesienie pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji. Zresztą unika się także innych pojęć wątpliwych z punktu widzenia tamtejszej polityki historycznej. Punkt ciężkości spoczywa nie na narodzie i państwie, lecz na miastach czy regionach (najczęściej w jakiś sposób polsko-niemieckich) oraz społeczeństwie. Może to prowadzić do relatywizacji politycznego sprawstwa państwa niemieckiego względem polskiego.

Partycypowanie w inicjatywie ekspertów z RP również jest problematyczne. Jego brak pozbawiałyby stronę polską dostępu do informacji i możliwości oddziaływania na kształt projektu oraz narażałyby ją na zarzuty o bojkot. Uczestnictwo oznacza zaś legitymizację przedsięwzięcia, na które de facto ma się jedynie iluzoryczny wpływ – tym bardziej że dobór zaproszonych polskich uczonych zależy od strony niemieckiej, a z dotychczasowych obserwacji wynika, że jest on arbitralny i niereprezentatywny dla naszej debaty historycznej.

Taki wybór generuje liczne pytania – np. o to, czy Polacy zatrudnieni na niemieckich uniwersytetach i w tamtejszych instytucjach państwowych (jak Niemiecki Instytut Historyczny) lub Niemcy zajmujący analogiczne posady w RP są traktowani jako naukowcy umownej „strony polskiej”. To o tyle istotne, że organizatorzy przedsięwzięcia często powołują się na „konsultacje ze stroną polską”. Jeśli – jak deklarują – chcą „stworzyć miejsce intelektualnej debaty na temat zarówno tych zagadnień polsko-niemieckich w obszarze europejskim, które łączą, jak i tych, które dzielą”, to dziwi brak uczonych o odmiennym od niemieckiego widzeniu polityki pamięci.

Pierwszoplanową kwestią będzie sposób urzeczywistniania poszczególnych konkretnych elementów projektu. Przedstawiony dokument to plan ramowy, często bardzo ogólny, wymagający w wielu miejscach doprecyzowania lub w ogóle wypełnienia treścią. Gdy weźmie się pod uwagę, jakie zadania wyznaczono przedsięwzięciu choćby w warstwie informacyjnej, jego cel wydaje się kompatybilny głównie z perspektywą RFN. Na przykład pojawia się tam ustęp: „Rola DNP nie będzie narzucanie odpowiedzi, ale zadawanie pytań: jaką odpowiedzialność ponosimy wobec przeszłości? Co jest niemieckie, a co polskie zarówno teraz, jak i w przeszłości? Ile Polski tkwi w Niemczech, a ile Niemiec

w Polsce? Co te pytania oznaczają w XXI wieku dla (post)migracyjnych, bardzo zróżnicowanych społeczeństw? Dlaczego Niemcy i Polacy są postrzegani jako obcy sobie sąsiedzi? Skąd bierze się często elementarny brak zrozumienia lub nawet nieporozumienia między tymi dwoma społeczeństwami?”. Aby dyskusja wokół DNP na nowo ożywiła debatę w RFN na temat spojrzenia na II wojnę światową i jej pierwsze ofiary oraz zakwestionowała pielęgnowany od lat obraz Niemiec jako państwa wzorcowo rozliczonego z własną przeszłością, pytania powinny raczej brzmieć: dlaczego Niemcy dążyli do eksterminacji narodu polskiego? Dlaczego zgładzili polską inteligencję? Dlaczego sprawcy nie zostali ukarani i jak to wpływa na stosunki polsko-niemieckie? Skąd się brało przekonanie o niższości cywilizacyjnej Polaków i Polski? Czy sposób traktowania Polaków przez Niemców można rozpatrywać w kategoriach kolonialnych?

Optymalnym i kompromisowym rozwiązaniem wydaje się szybkie powstanie w reprezentacyjnej części Berlina pomnika upamiętniającego ofiary niemieckiej okupacji w Polsce, a w dalszej perspektywie – stołecznego centrum edukacyjnego poświęconego stosunkom polsko-niemieckim. Obie strony powinny się na nie złożyć po równo – zarówno pod względem finansowym, jak i naukowym. Dzięki temu dysponowałyby równym prawem do decydowania o jego kształcie i zawartości. Główny cel obiektu stanowiłoby przekazanie współczesnym Niemcom – szczególnie młodym – wiedzy o tym, czym była niemiecka okupacja w Polsce.

ANEKS

Koncepcja Domu Niemiecko-Polskiego i wystawy stałej¹²

- Miejsce – obszar po Operze Krolla (dzielnica Tiergarten). Postulowano szybkie ustawienie w tym miejscu tablicy pamiątkowej.
- Budynek ma zostać zaprojektowany przez zespół polskich i niemieckich architektów.
- Na terenie obiektu ma zostać wyodrębnione miejsce do składania wieńców służące upamiętnieniu polskich ofiar.
- Co roku 1 września miałyby się odbywać specjalne posiedzenie parlamentu.
- Wystawy czasowe (koncepcja przedstawia je jako istotniejsze niż wystawę stałą) przybierałyby różne formaty cyfrowe i byłyby zlokalizowane w przyszłym DNP. Miałyby się stać „laboratorium przyjaźni i wzajemnego zrozumienia”, a docelowo stanowić element „latającej akademii” (na wzór projektów realizowanych aktualnie przez DPI).
- Oferty edukacyjne powinny koncentrować się na niemieckiej okupacji w Polsce oraz polskim cierpieniu i oporze. Ponadto powinny prezentować m.in. wartości ważne dla życia w pokojowym i demokratycznym sąsiedztwie w Europie.
- DNP ma też dysponować miejscami do prowadzenia seminariów, salą wykładową/projekcyjną, pomieszczeniami biurowymi, biblioteką, sklepem tematycznym oraz kawiarenką z tradycyjnymi potrawami dla każdego z państw.
- Mają zostać powołane dwa gremia doradcze: Rada Koncepcyjna (dziesięć osób z Polski i Niemiec) i Niemiecko-Polski Krąg Wsparcia Projektu (ludzie zaangażowani w powstanie projektu – politycy, przedstawiciele instytucji, naukowcy).

W koncepcji wspomina się o konieczności zapewnienia udziału strony polskiej oraz reprezentantów organizacji pozarządowych w gremiach decyzyjnych powstałych na dalszym etapie prac.

¹² Na podstawie Planu ramowego Fundacji Pomnika i DPI z sierpnia 2023 r. oraz późniejszych informacji organizatorów, m.in. w ramach Forum Transparentności.

Wystawa stała

Jak wynika z koncepcji twórców DNP, celem wystawy stałej ma być poszerzanie i pogłębianie spojrzenia na kilka stuleci wspólnej i współdzielonej historii niemiecko-polskiej aż do czasów współczesnych. Wystawa ta będzie uporządkowana według takich zagadnień jak postrzeganie siebie i innych, doświadczenie migracji czy procesy narastania „wrogości”, ale także zbliżenia i pojednania, charakteryzujące się często „bardzo nierównymi relacjami władzy”. Narracja wystawy nie będzie chronologiczna, lecz tematyczna. Ma ona ukazywać wybrane średniowieczne, nowożytnie i nowoczesne wydarzenia historyczne lub mity mające szczególne znaczenie dla polsko-niemieckiej historii i kultury pamięci w obu krajach.

Główne założenia wystawy stałej:

- 1) Osie czasu i mapy zapewnią chronologiczną i topograficzną orientację w polsko-niemieckiej historii.
- 2) Sale tematyczne:
 - Sala 1 – wprowadzenie – tożsamości,
 - Sala 2 – koncepcje państwa i narodu,
 - Sala 3 i 4 – dwie główne sale tematyczne poświęcone II wojnie światowej,
 - Sala 5 – okres powojenny,
 - Sala 6 – migracje i przepływy ludności,
 - Sala 7 – mity.
- 3) Tematy przekrojowe, obecne w różnych pomieszczeniach: biografie, miasta, regiony, języki.

Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie”¹³

Decyzja o powstaniu Centrum była wynikiem debaty z lat 2017–2020 o upamiętnieniu ofiar niemieckich zbrodni w Europie i została przyjęta przez Bundestag 9 października 2020 r. – na kilkanaście dni przed tą o wzniesieniu Polskiego Pomnika. Powołanie Centrum miało niejako uzupełnić budowę monumentu, aby uniknąć obecnej w niemieckiej optyce „konkurencji ofiar” (jako argument często przytacza się sugestie byłego ambasadora Ukrainy w RFN Andrija Melnyka, że analogiczny pomnik należy postawić również dla Ukraińców).

Za opracowanie koncepcji Centrum odpowiada Niemieckie Muzeum Historyczne (DHM). Wystawa główna koncentruje się na zagadnieniach problemowych, zrezygnowano natomiast z perspektywy narodowego uwypuklania poszczególnych form okupacji. Planuje się skupienie na kwestiach, takich jak: praca przymusowa, obozy, rabunek, niszczenie kultury, głód, mordowanie pacjentów, Shoah, ludobójstwo Sinti i Romów, propozycje i przymus kolaboracji, ruch oporu, a w epilogu – rozliczenia prawne po 1945 r. Kwestie związane z Polską stanowią element poszczególnych wystaw (np. w kontekście eksterminacji Żydów i inteligencji).

Budowa Centrum jest dalece bardziej zaawansowana niż projekt Polskiego Pomnika. W maju 2022 r. rząd federalny przyjął plan realizacji Centrum, określający precyzyjnie zakres tematyczny wystawy stałej i aspekty wystaw czasowych. Ich główny nacisk ma być położony na pogłębienie wiedzy o konkretnych faktach z okresu II wojny światowej (np. masakrach) i wydarzeniach z nią związanych, które

¹³ *Realisierungsvorschlag*, Dokumentationszentrum «Zweiter Weltkrieg und deutsche Besatzungsherrschaft in Europa», 18.03.2022, dhm.de.

miały miejsce po jej zakończeniu (np. procesy norymberskie). Wskazano także na zamiar przygotowania nowych publikacji w ramach prac Centrum oraz realizacji szerokiego programu edukacyjnego i badań. Koszt postawienia obiektu to 120 mln euro, przygotowania wystawy stałej – 14 mln, a rocznych wynagrodzeń pracowników – 6 mln. Trzy pierwsze wystawy czasowe pochłoną zgodnie z szacunkami 21 mln euro. Twórcy koncepcji zakładają, że wystawę odwiedzi co roku ok. 756 tys. osób.

Szybsze procedowanie projektu Centrum wiąże się m.in. z tym, że występuje w nim co do zasady jedna strona (niemiecka), a za wykonanie, inaczej niż w przypadku Polskiego Pomnika, odpowiada jedna instytucja – DHM.

Wśród problemów, z którymi muszą się mierzyć twórcy obu inicjatyw, znajduje się kwestia upamiętnienia ofiar według ich narodowości. Z jednej strony niemieccy eksperci obawiają się „politycznego zawłaszczenia miejsca [Centrum, lecz także Pomnika] w sensie narodowym przez dotychczas mniej zauważane grupy ofiar”. Z drugiej – w stolicy RFN panuje wielka niechęć do rytualizacji pamięci (np. składania kwiatów). Stąd ujęta w koncepcji Centrum uwaga, że „właściwym miejscem do uroczystych upamiętnień są konkretne miejsca historycznych cierpień w Niemczech i Europie”, a nie Berlin.